

Jednajcie się z Bogiem

„Przełoż na miejscu Chrystusowym poselstwo sprawujemy, jakoby was Bóg upominał przez nas, prosimy na miejscu Chrystusowym, jednajcie się z Bogiem” – 2 Kor. 5:20.

Dla każdego myślącego człowieka musi wydawać się dziwnym, że Wielki Stworzyciel i Opiekun całego wszechświata, posiadający wszelką moc w niebie i na ziemi, mógłby w jakimkolwiek sensie popierać grzech i bunt w jakiegokolwiek części swego królestwa. Również wydaje się dziwne, że zamiast użycia siły i mocy, aby ukroić grzech, Wszechmocny, jak to określa apostoł Paweł, używał „głupiego kazania” jako swego czynnika dla pociągania buntowników i grzeszników. Istnieje przyczyna dla tego ewidentnego, dziwnego postępowania i jest ono w pełni opisane i wyjaśnione w Piśmie Św., które również zapewnia nas, że nie zawsze tak będzie, że w przyszłości Pan obejmie kontrolę nad światem w odmienny sposób i zamiast zbliżenia się do ludzkości przez kazania, skieruje na ziemię swe rozkazy wraz z przynależnymi do nich karami za nieposłuszeństwo i nagrodami za ich wypełnienie.

Znajdujemy zachętę w Piśmie Św., gdy patrzymy na ten nowy porządek rzeczy, oczekując jego inauguracji podczas wtórej obecności Chrystusa i ustanowienia Jego tysiącletniego Królestwa. Mamy zapewnienie, że Pan jako Wielki Król nad ziemią, wykona sąd według sznura, a sprawiedliwość według wagi, zwiąże Szatana – wielkiego przeciwnika, napełni ziemię znajomością chwały Bożej i uczyni każdego członka ludzkiego rodu odpowiedzialnym za właściwe używanie tej znajomości. Mamy zapewnienie, iż w Jego dniu, sprawiedliwy zakwitnie i osiągnie wieczne życie w chwalebnym raju Bożym, a wszyscy złoczyńcy zostaną wytraceni we wtórej śmierci. Izaj. 28:17, 11:9; Obj. 20:2; Psalm 72:7.

Jednakże to stwierdzenie dotyczący przyszłości, choć tak logiczne, jest przyczyną, że obecna Pańska metoda postępowania wobec świata wydaje się raczej nierozsądna. Dlaczego Wszechmocny „księciu tego świata”, „bogu tego świata” – Szatanowi pozwala panować nad ludzkością i mieć kontrolę nad ogromną większością przez moc nieświadomości, przesądów i odziedziczonych słabości? Dlaczego używa On pozornie nielogicznych metod, pociągając przez kazanie Jego słowa niewielu, którzy mają słuchające uszy i przyjmujące serca. On zapewnia nas, że istnieje stosunkowo mała część ludzkiej rodziny, która jest „maluczkim stadkiem”. Jednakże już minęło 6000 lat od upadku człowieka, a kazanie o przyszłym dobrym wieku, o dniu pomsy, o nadchodzącym czasie nagrody dla sprawiedliwych

i ukaraniu bezbożnych nadal trwa. Kazanie to przyciąga jedynie tych, którzy posiadają miarę znajomości wiary, a pozostali ze świata nie są zdolni wykorzystać je z powodu braku wiary. Dlaczego tak się dzieje? – uparczywie jest powtarzane. Domagający się wyjaśnień winni posłuchać odpowiedzi, jaka można otrzymać jedynie od Boga, a odpowiedź tę dał nam w Biblii – w natchnionym Objawieniu swego planu i charakteru.

ZBYT CZĘSTA POMYŁKA

Znaczna większość w cywilizowanych krajach przyjmuje teorie o powszechnym ojcostwie Boga i braterstwa ludzkości. Uważają oni, wręcz przeciwnie do nauki Pisma Świętego, że człowiek powstał przez ewolucję z niższych zwierząt, że Bóg jest odpowiedzialny za jego splugawienie w tym, że nie uczynił go doskonałym, lecz nieco wyższym od małpy itd., itd. Lecz cała ta teoria jest sprzeczna z nauką Pisma Świętego, a ci, którzy ją podtrzymują, nie mogą rościć sobie pretensji, iż są chrześcijanami. Chrześcijaninem jest ten, kto przyjmuje naukę Pisma Świętego, że człowiek był stworzony na umysłowy i moralny obraz Boży, że przez nieposłuszeństwo Boskiemu przykazaniu odpadł od tego obrazu, że to nieposłuszeństwo i jego upadek spowodowały konieczność przyjścia naszego Pana w ciele, aby stał się Odkupicielem człowieka, aby oddał swe życie jako okupową cenę, że Chrystus umarł, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przyprowadzić do Boga, że zostaliśmy „pojednani z Bogiem przez śmierć Jego syna”.

Widzimy więc z tego biblijnego punktu widzenia, że błędem jest tłumaczyć Boską postawę wobec człowieka jako pochlebną, obronną, jak gdyby Ojca broniącego swego Syna, jako broniącego nas – wszystkich naśladowców Chrystusa i całego świata ludzkości. Taki trwały tryb postępowania wobec grzeszników wydaje się oznaczać, że istniał jedyny sposób postępowania dla Wszechmocnego, że był to jedyny i wyłączny sposób działania, lecz gdyby tak się sprawa przedstawiała, byłibyśmy pozostawieni bez nadziei, ponieważ wiemy ze statystyki, że obecnie jest dwa razy więcej pogan w świecie niż przed stuleciami i że proporcja pojednanych z Bogiem w porównaniu z nie pojednanymi ustawicznie wzrasta, a niewielki jest procent pojednanych.

Biblijne oświadczenie na ten temat jest całkiem odmiennie wobec ludzkich teorii. Biblia jasno mówi nam, że Bóg stworzył człowieka na swój własny obraz i podobieństwo, ostrzegając go, że nieposłuszeństwo spowoduje utratę Boskiej łaski i śmierć grzesznika. Dostrzegamy, że rodzaj ludzki wiele utracił z pierwotne-



go podobieństwa do Stworzyciela, że wiele wyższych zalet umysłu stało się zubożałych i wyczerpanych do tego stopnia, że dziś człowiek nie może być nazwany obrazem Boga – faktycznie w wielu przypadkach cechy pierwotnego charakteru są tak zamazane, że prawie całkowicie zostały zniszczone. Wszyscy widzimy wokół nas panowanie degradacji człowieka, u niektórych potomków Adama wyraźniej występujących niż u innych, lecz u wszystkich widać straszne braki w prawdziwym człowieczeństwie, w ziemskim obrazie Stworzyciela. Dostrzegamy karę śmierci oddziaływającą na całą ludzkość w sferze umysłowej, moralnej i fizycznej.

POPRZECZ 4000 LAT POJEDNANIE NIE BYŁO PROPONOWANE

Przez przeszło 4000 lat Bóg pozwalał na działanie kary śmierci, „*Umierając śmiercią umrzesz*”, bez posłania na świat choćby jednej oferty pojednania, a właściwie jedynie niewyraźnie w nielicznych przypadkach Pan poufnie powiedział, że kiedyś zaproponuje pojednanie. Jeden mały naród izraelski był zaszczycony szczególnie informacją, która nie została dana innym narodom świata, jak to oświadcza apostoł:

„Czymże tedy zacniejszy Żyd albo co za pożytek z obrzezki? Wielki z każdej miary. Albowiem to naipierwsza, iż im zwierzone były wyroki Boże” – Rzym. 3:1-2.

Lecz nawet Żydom nie było dane pełne, kompletne pojednanie, lecz jedynie figuralne, przepowiadające lepsze rzeczy, jakie miały być dane przez Mesjasza. Apostoł zapewnił nas, że Zakon nie uczynił niczego doskonałym, że był on jedynie cieniem dobrych rzeczy, jakie miały przyjść w późniejszym czasie, że przez uczynki Zakonu nie będzie usprawiedliwione żadne ciało przed obliczem Bożym (Rzym. 3:20). Lecz ofiary cielców i kozłów, składane corocznie, nigdy nie gładziły grzechów, lecz jedynie w figuralny sposób wskazywały na „*lepsze ofiary*”, przez które w słusznym przez Boga nakreślonym czasie zostanie usunięty grzech – grzechy całego świata (Hebr. 9:23; 1 Jana 2:2).

Prawdziwie apostoł oświadcza, że Ewangelia była na-
jpierw opowiadana Abrahamowi, lecz było to niewyraźne stwierdzenie i nie dotyczyło całego świata, lecz jedynie Abrahama i jego cielesnego nasienia, w zamiarze, aby mogli oni ćwiczyć swą wiarę w obietnicę. Nie było żadnego zwiastowania Ewangelii dla świata ludzkości dopóki Jezus nie umarł i nie zmartwychwstał, a także nie wstąpił na wysokość, aby się okazywał przed obliczem Bożym za nami – za wierzącymi.

ROZPOCZĘCIE SIĘ SŁUŻBY POJEDNANIA

Od tego czasu apostołowie i wszyscy wierzący otrzy-

mali polecenie, aby byli ambasadorami Bożymi – aby opowiadali wszystkim, którzy mają uszy ku słuchaniu, że Chrystus umarł za nasze grzechy, że nasz Stworzyciel zaczął działać przez Niego w kierunku ostatecznego pojednania świata z samym sobą i że dlatego teraz drzwi powrotu do łaski Bożej zostały otworzone i dostępne dla wszystkich tych, którzy pragną tej łaski – dla wszystkich, którzy chcą powrócić do Boga, mieć obfite przebaczenie i otrzymać wstęp do społeczności z Bogiem, do pokrewieństwa synów Bożych. Co nastąpiło w związku ze śmiercią Jezusa, a co uczyniło posłannictwo Ewangelii realnym po Jego wniebowstąpieniu, podczas gdy nie było to możliwe ani dane przed śmiercią Jezusa?

Pismo Święte odpowiada, że

„zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Jego syna” (Rzym. 5:10).

Sens tego stwierdzenia dowodzi, że przez śmierć swego Syna, Bóg poczynił przygotowanie, czyli przedsięwzięcie, przez które może jednać się z tymi, którzy pragną pojednania z Bogiem. Śmierć Jezusa, nieskazitelnego Baranka Bożego, gdy przedstawił swe zasługi Boskiej sprawiedliwości, było odpowiednim zadośćuczynieniem za grzech Adama i kary śmierci, czyniąc wymazanie tego grzechu i kary przed obliczem Bożym nie tylko jedynie za grzech i karę, jaka dosięgła Adama – pierwotnego przestępcę prawa Bożego, lecz również, jaka spotkała jego potomstwo. Dlatego znów czytamy:

„Bóg był w Chrystusie, świat z samym sobą jednając, nie przyczytując im upadków ich” – 2 Kor. 5:19.

Pojednanie między Bogiem a człowiekiem oznacza, że obie strony muszą być zadowolone, czyli pojednane. Powyżej cytowany fragment Pisma Świętego nie może odnosić się do całej ludzkości, ponieważ wielu z nich już pomarło i nie mogli być pojednani z Bogiem, a wielu z nas jeszcze się nie narodziło i dlatego nie mogliśmy być pojednani z Bogiem w tym czasie, gdy umarł Jego Syn. Stosowanie tego cytatu Pisma Świętego do człowieka jako oznaczające, że człowiek doznał pojednania z Bogiem przez śmierć Jego Syna byłoby niedorzecznością, ponieważ ze wszystkich tysięcy milionów ludzkiej rasy, jedynie mała część wtedy żyła, a tylko około pięćset osób w pewnym znaczeniu tego słowa przyjęło Syna, czyli przez wiarę w Niego weszło w stan pojednania. Dlatego stąd wynika, że pojednanie dokonane przez śmierć Chrystusa nie było pojednaniem człowieka, lecz pojednaniem Ojca.



Już zauważyliśmy, że konieczne było pojednanie z Ojcem, gdyż człowiek został sprawiedliwie skazany na śmierć, a wyrok sprawiedliwości jest nieodmienny – żądania sprawiedliwości musiały być zaspokojone, aby Adam i jego rodzaj mogli być uwolnieni spod tej kary. Sprawiedliwość występuje jako przedstawicielka Boskiego charakteru, gdyż każdy Boski przepis, a także działania przebiegają zgodnie ze sprawiedliwością. Lecz istnieją inne Boskie przymioty; jednym z nich jest miłość, która współpracuje z Boskim przymiotem sprawiedliwości i ona przewidziała człowieka Chrystusa Jezusa jako Odkupiciela człowieka Adama i ludzkiej rasy, która straciła przez niego życie i Boską łaskę.

POJEDNANIE ŚWIATA

Z tego więc wynika, że Boska sprawiedliwość musiała być przede wszystkim zaspokojona, zanim jakiegokolwiek posłannictwo o pojednaniu mogło być skierowane do świata ludzkości – zanim jakiegokolwiek zaproszenie mogło być rozszerzone na upadły rodzaj, aby mógł powrócić do Pana i otrzymać od Niego obfite przebaczenie. Stwierdza to apostoł, że Chrystus umarł, *„Sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przywiódł do Boga”* – że sprawiwszy zadośćuczynienie Boskiej sprawiedliwości, uczyniwszy pojednanie za nasze grzechy, na ile tego wymagała Boska sprawiedliwość i jej wyrok, może usprawiedliwiać wierzących, a także podać do wiadomości światu fakt o oddaleniu Boskiego wyroku, przywrócenie do Boskiej łaski wszystkich tych, którzy chcą zbliżyć się do Ojca przez Syna, uznających zasługę Jego ofiary jako jedyną podstawę pojednania.

Jak już zauważyliśmy, Ojciec mówiąc obrazowo trzymał świat na wyciągniętej ręce, wykonując nad nim wyrok śmierci, *„gniew Boży objawia się”* – przez choroby, bóle, smutki i wszelkie śmiertelne warunki obecnego czasu.

Pociechy z tych postanowień doznają jedynie ci, którzy rozwijają wiarę w obietnice Boskiego Słowa. Ci, którzy przejawiają wiarę, są zwani wierzącymi, a stopień ich radości i pokoju w tych śmiertelnych warunkach jest odpowiedni do ich wiary. Ci, którzy rozwijają większą wiarę, posiadają więcej radości, pokoju i błogosławieństwa; ci, którzy posiadają tylko niewiele, otrzymują mniej błogosławieństw, a ci, którzy przez nieświadomość lub inną deprawację umysłu nie posiadają żadnej wiary, nie doznają żadnych błogosławieństw, gdyż te mogą być osiągnięte jedynie przez wiarę i wierność. Ci, którzy posiadają wiarę, mogą widzieć to, czego inni nie widzą, gdyż posiadają oni oczy wiary – oczy ich wyrozumienia są otworzone i tacy przyjmują biblijne oświadczenie, że *„Bóg jest w Chrystusie, świat z samym sobą jednając”*. Tacy przez wiarę doceniają miłosierdzie Boże w Chrystusie i jasno pojmują swoją przynależność do członków upadłego rodu, mówiąc wraz z

apostołem: *„byliśmy dziećmi gniewu jako i drudzy”*, lecz teraz jesteśmy pojednani, przyprowadzeni blisko Boga i nie jesteśmy już obcymi i cudzoziemcami, lecz domownikami wiary i rodziną Bożą, zgodnie z Jego obietnicą.

SŁUDZY POJEDNANIA

Pismo Święte zapewnia nas, że wszyscy, którzy posiadają słuchające uszy, którzy przyjmują to pojednanie z Bogiem przez wiarę w okupowe dzieło Jezusa, zostali uprzywilejowani opowiadaniem o tym pojednaniu drugim, gdyż nie jest ono ograniczone do jakiegokolwiek jednego narodu, lecz ktokolwiek ma uszy ku słuchaniu, może je usłyszeć. Jednakże faktem jest, że w każdym narodzie, rodzaju czy języku niewielu posiada uszy ku słuchaniu. Dlatego prawdą jest, że jedynie mała ilość wierzy, gdyż jak to Apostoł oświadcza

„Bóg tego świata zaślepił ich umysły, aby nie wierzyli” – 2 Kor. 4:4.

Wszyscy, którzy zostali pojednani – jak mówi tematowy tekst – otrzymali polecenie, aby byli ambasadorami Chrystusa – aby reprezentowali Chrystusa, opowiadając drugim tak, jak On mówił do apostołów, aby głosili o przywileju pojednania z Ojcem. Jak nasz Pan Jezus mówił nam o miłości Ojca, że posłał swego Syna, aby stał się naszym Zbawicielem, tak również my możemy opowiadać o Ojcowskiej miłości. Jak Syn reprezentował Ojca w posłannictwie pojednania, tak również my jesteśmy przedstawicielami Syna w głoszeniu tego samego posłannictwa wszystkim, którzy mają uszy ku słuchaniu. Dlatego w Piśmie Św. jesteśmy przedstawiani jako członkowie Jego Ciała, jak gdyby Chrystus jeszcze był na świecie i nadal ogłaszał posłannictwo, jakie świadczył podczas swego ziemskiego życia, mówiąc:

„Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a ja wam sprawię odpocznienie. Weźmijcie jarzmo moje na się, a uczcie się ode mnie, że ja jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie odpocznienie duszom waszym. Albowiem jarzmo moje jest wdzięczne, a brzemię moje jest lekkie” – Mat. 11:28-30.

Lecz jak Jezus nie nawracał całego żydowskiego narodu przez swe opowiadanie wesołej nowiny o pojednaniu, podobnie Jego naśladowcy, członkowie Jego ciała nie mogą oczekiwać nawrócenia całego świata przez posłannictwo Ewangelii – tej wesołej nowiny, że Jezus umarł za nasze grzechy i za pierwotną karę, które w słusznym czasie zostaną usunięte i że ci, którzy teraz o tym wiedzą i pragną szukać twarzy Ojca, mogą przy-



bliżyć się do tronu niebiańskiej łaski przez wiarę w kosztowną krew. To opowiadanie Ewangelii pojednania z Bogiem, osiągnięte przez krew krzyża, od początku dla Greków było głupstwem, a dla Żydów kamieniem obrażenia, lecz jedynie dla wiernych to posłannictwo stało się mocą ku zbawieniu (Rzym. 1:16). Tych niewielu, którzy zdolni są teraz słuchać, przyjąć, ocenić i cieszyć się tym posłannictwem, rzeczywiście posiada pokój, radość i ma błogosławieństwo, które jest perłą wielkiej wartości. Błogosławione są ich oczy, że widzą i uszy, że słyszą! Lecz co ze znaczną większością ludzkości, zaślepioną przez boga tego świata, którzy nie mogą przyjść do pojednania z Bogiem w obecnym czasie z powodu swego zaślepienia i niewiary, gdyż nie potrafią wierzyć – co będzie z nimi? Kiedy dla nich pojednanie zostanie osiągnięte?

NADZIEJA DLA ŚWIATA W PRZYSZŁOŚCI

Odpowiadamy, że w obecnym czasie jedynie domownicy wiary dostępują pojednania z Bogiem, Bóg pozostawił tę sprawę w obecnej formie dla szczególnego celu: wybrania pewnej klasy, która ma oczy wiary, uszy wiary i posłuszeństwo wiary. On poszukuje szczególnego ludu, „królewskiego kapłaństwa”, „narodu świętego”. Lecz podczas gdy Bóg nie szuka innych w obecnym czasie, świat jeszcze znajdzie swe miejsce w Boskim planie. Jezus przez swą śmierć stał się ubłaganiem za grzechy nasze, grzechy Kościoła, lecz nie tylko za nasze, lecz również za grzechy całego świata (1 Jana 2:2). Dlatego musi nadejść czas, gdy cały świat otrzyma błogosławieństwo przez tę ofiarę pojednania.

To, co świat uznaje jako nierozsądny sposób opowiadania Ewangelii zamiast użycia siły, jest to jednak Boski plan, ponieważ Pan szuka teraz takich, którzy są w sercu lojalni dla zasad sprawiedliwości i którzy, gdy widzą możliwość pojednania z Bogiem, chętnie korzystają z przywileju, aby odłożyć wszelki ciężar i otaczające wpływy ciała, by móc cierpliwie kontynuować bieg, znosząc próby i radując się z obecnego pojednania z Ojcem. Oni uważają to pojednanie za wielki przywilej w obecnym czasie, chociaż to kosztuje ich odrzucenie i nieprzyjaźń ze strony zaślepionego świata. Są oni za wszelką cenę gotowi być po stronie Pana, Prawdy i sprawiedliwości, sprzeciwiając się grzechowi w samym sobie i wszędzie. Tacy mają obietnicę nie tylko obecnego życia, lecz również przyszłego. Mają oni większą radość, głębsze i czystsze przyjemności od drugich, a w przyszłym świecie będą mieć chwałę, cześć, nieśmiertelność, jak również uczestnictwo ze swym Panem i Zbawicielem w dziele błogosławienia i pojednania świata ludzkości.

Ci, którzy teraz pełnią usługę pojednania, jaka im została powierzona, mogą zauważyć, że niewielu wielkich, niewielu mądrych, niewielu uczonych posiada słuchające uszy i zamiast przyjąć błogosławieństwo ich służby dla Prawdy, świat nienawidzi ich, mówi fałszywie

wszelkie złe rzeczy przeciwko nim i sprzeciwia się. Jednakże oni radują się, że stali się godni teko poselstwa, uświadamiając sobie, że te doświadczenia są właśnie takie, jakie przechodził Mistrz i przestrzegał, że miały spotkać Jego uczniów. Niewierni zaniedbują tę sposobność służby pojednania i poselstwa dla Chrystusa, a w ten sposób zagrzebią swój talent w ziemi i zaniedbają otrzymania wielkiego błogosławieństwa, jakie będzie dane tym, którzy mają i używają swych przywilejów.

W przyszłości Zbawiciel i „maluczkie stadko” Jego Kościoła, który teraz wybierany jest spośród ludzi, zostanie wywyższony przez Ojca Niebieskiego do królestwa chwały, czci, panowania i mocy, a wtedy podczas trwania tysiącletniego Królestwa Szatan będzie związany, świat będzie oświecony przez Słońce Sprawiedliwości i zostanie udzielona pomoc dla całej ludzkości, aby mogła powrócić do Boskiej łaski i być z Nim pojednana, a wtedy stanie się, że ktokolwiek nie zechce być posłuszny przepisom Królestwa, zostanie całkowicie wytracony spośród ludzi we wtórej śmierci (Dzieje Ap. 3:23), podczas gdy wszyscy posłuszni będą udoskonaleni, przywróceniu do wszystkiego, co zostało stracone w Adamie: umysłowa, moralna i fizyczna doskonałość, społeczność z Bogiem i wieczne życie w przybytkach Edenu.

„JEDNAJCIE SIĘ Z BOGIEM”

Niektórzy czytając te wykłady w tygodniowych czasopismach dają dowody swych uczuć wobec prawdziwego Boga i pragną Go poznać bardziej dokładnie. Niektórzy z nich są już chrześcijanami – wierzącymi w ofiarę za grzechy dokonaną na Kalwarii, a obecnie przychodzą do jaśniejszego zrozumienia Boskiego charakteru i planu i mają pragnienie pełnego wejścia do Jego łaski, czyniąc w ten sposób pewnym swe powołanie i wybranie do miejsca w uwielbionym Kościele, jako członkowie Oblubienicy, Małżonki Baranka. Inni widocznie nigdy nie zbliżyli się w biblijnym sensie do Boga i szukają drogi. Ten wykład zamierzony jest jako częściowa odpowiedź na te wątpliwości.

Jako ambasadorzy Chrystusa podążamy na Jego wezwanie i w Jego imieniu zapewniamy wszystkich, którzy mają uszy ku słuchaniu, że zadośćuczynienie Boskiej sprawiedliwości już zostało dokonane przez śmierć drogiego Syna Bożego, sprawiedliwego za niesprawiedliwych, że ktokolwiek chce, może teraz powrócić do Ojca i doznać Jego miłosierdzia. Lecz nikt nie może przyjść do Ojca inaczej, jak tylko przez Syna – przez ocenę i przyjęcie wielkiej ofiary za grzechy.

Dążenie do pojednania z Bogiem oznacza pragnienie odwrócenia się od grzechu i usiłowanie, aby być w harmonii ze sprawiedliwością. Ktokolwiek nie ma tego pragnienia sprawiedliwości, a mówi, że pragnie być pojednanym z Bogiem, taki nie rozumie swego własnego serca i czynów. Bóg, sprawiedliwość, miłość, dobroć i



wszystkie owoce ducha są po jednej stronie – grzech, niesprawiedliwość, samolubstwo i różne uczynki ciała i diabła są po przeciwnej stronie. Żaden człowiek nie może być jednocześnie po obu stronach; nie może on służyć Bogu i mamonie. Jesteśmy sługami tego, komu świadczymy służbę. Jeśli nasze życie jest w harmonii z grzechem i niesprawiedliwością, wówczas nie jesteśmy po stronie Pańskiej, lecz po stronie przeciwnika. Nie możemy być ambasadorami Chrystusa, a jednocześnie używać naszych wpływów przeciwko Panu i Jego sprawie. Niech nikt nie zwodzi samego siebie: z pewnością nie możemy oszukać Boga.

Kto służy grzechowi, czyje serce i wola są po spornej stronie, jest nieprzyjacielem Bożym, nie pojednanym. Czyje serce jest oddane Panu i stoi po stronie sprawiedliwości, jest przeciwnikiem grzechu. Dlatego Pismo Święte głosi pokutę, reformę życia, odwrócenie woli od dróg grzechu, jako pierwszy krok zbliżenia się do Boga. Następnym krokiem jest uznanie Chrystusa jako naszego Zbawiciela i przyjęcie przez wiarę zasługi Jego ofiary, usuwającej nasze grzechy. Trzecim krokiem jest zbliżenie się do Ojca, nie przez naszą własną, lecz przez zasługę Jezusa, zdając sobie sprawę o skuteczności Jego ofiary względem naszych grzechów przeszłości, jak również niedoskonałości i splugawień naszego ciała, które powodują, że nasze najlepsze usiłowania na przyszłość nie są doskonałe.

Przyszliśmy do Ojca wiedząc, że On przygotował Chrystusa jako nasze zadośćuczynienie, że nasze grzechy zostały Jemu przypisane i zapłacił za nie swą śmiercią i że Jego sprawiedliwość jest nam przypisana jako szata, która okrywa nasze mimowolne splamienia i niedoskonałości. W ten sposób, przyodziani szatą Chrystusową mamy do wykonania dzieło jako Nowe Stworzenie – dzieło walki z grzechem, szczególnie w nas samych, a przez to rozwijanie naszego charakteru, Boskiego podobieństwa przez owoce i łaski ducha. Tacy są pojednani i są dziedzicami chwały, czci i nieśmiertelności, jakie Bóg przygotował dla tych, którzy Go miłują. Tacy jedynie mogą rozpoznać głębokość rzeczy Boskiego planu, które są zakryte dla świata. Mogą oni mieć zalety i kosztowne obietnice, które ich zapewniają, że wszystkie rzeczy – pomyślne czy niepomyślne – dopomagają im ku dobremu, dla ich rozwoju jako Nowych Stworzeń, dla ich przygotowania do Królestwa chwały, a także jego wspaniałego dzieła błogosławienia i podnoszenia ludzkości. Tacy mogą i mają przyjemność być ambasadorami Chrystusa, opowiadać wszystko, którzy mają słuchające uszy o wielkim Zbawicielu jakiego znaleźli, o błogosławieństwach serca i życia, wynikających z posłuszeństwa Jego Słowu, z przywileju stania się Jego uczniami i naśladowcami na wąskiej drodze.

C.T. Russell
R-
„Straż”

Tłum. z ang. A.Z.

z książki: „*Harvest Gleanings*”, Tom II, str. 364-368, C.T. Russell